

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szosa-
pańskiej ulicy Nr. 369.
Istnieje przesyłka się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Przenumeracyjne*
pieniądze

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odczyty wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe
rolnicze itp.
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 3
groszy następne po 3 grosze z dopłatą 10 krajcarów za
każdą publikacją.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków 4 grudnia.

Korespondent nasz lwowski zwraca uwagę na
dążności i zadanie Towarzystwa gospodarskiego
we Lwowie z obecnych stosunków po ogłoszeniu
konstytucji wynikające, które w następnych sło-
wach określa:

„Donosiłem dawniej, że Komitet Galicyjskie-
go Towarzystwa gospodarskiego podał prośbę
do c. k. ministerium rolnictwa, o zezwolenie na
rozgałęzienie się tegoż Towarzystwa, na filie,
zaraz po ogłoszeniu nowego politycznego po-
działu kraju. W tym kroku musiał Komitet mieć
na myśli zespolenie sił całego kraju do dopie-
cia celów zbawiennych. I w samej rzeczy, dopóki
to przez silniejszą organizację Towarzy-
stwa gospodarskiego nie nastąpi, dopóki wszy-
stkie sprawy zdane będą tak jak dotąd na Ko-
mitet z kilkunastu a właściwie z kilku tylko osób
złożony, i w ważniejszych kwestiach rady roz-
rzuconych po kraju członków przez odczyty za-
sięgający—dopóty trudno, aby Towarzystwo wy-
wierało na dobro kraju wpływ taki, jakiego po-
niem koniecznie wymagać wypada. Pobieżne za-
stanowienie się nad ważnością Towarzystwa go-
spodarskiego przy rozwikływaniu się stosunków
społecznych kraju naszego, biorę sobie za przed-
miot dzisiejszej korespondencji:

Według §§ 9 i 61 nadanej nam Konstytucji,
uznano, jako sprawy krajowe, przedewszystkiem
sprawy kultury krajowej, a do takich należą:
kwestya rozdrabniania i połączenia gruntów;
nawodnianie ich i osuszanie; ustawa o użytkowa-
niu wód do celów kultury krajowej; regulowanie
rzek i prowadzenie dróg, o ile to samą Galicyę
wyłącznie obchodzić będzie; ustawa o lasach,
stosunkom miejscowym odpowiednia; policya po-
lowa, ustawa o czeladzi wiejskiej i o służbach;
zakłady kredytowe i asekuracyjne; sprawy szkol-
ne, szczególnież też zakładanie szkół rolniczych
i szkółek dla ludu wiejskiego; wspieranie z fun-
duszy krajowych wszelkich stowarzyszeń, ma-
jących na celu kulturę krajową; nagradzanie a-
gronomów, którzy szczególne około gospodar-
stwa wiejskiego położą zasługi; wyznaczenie na-
gród dla tych nauczycieli szkółek ludowych, któ-
rzy w zawodzie swoim odznaczają się, zwłaszcza
przez szerzenie wiadomości agronomicznych po-
między ludem wiejskim; stypendya dla uczniów
szkół agronomicznych i weterynaryi; bezpłatne
rozdawanie stosownych i doświadczonych narzę-
dzi gospodarskich i machin takim mniejszym go-
spodarzom wiejskim, którzy zaufanie gminy w wy-
sokim stopniu pozyskują; rozpisywanie nagród
za rozprawy w rozmaitych gałęziach gospodar-
stwa i statystyki, za dzieła popularne itd. itd.;
w ogóle wszelkie rozrządzenia dążące do dzwi-
gnięcia kultury krajowej.

Z tego wykazu przedmiotów, które w myśl
Konstytucji są sprawami kultury krajowej i wy-
łącznie do reprezentacji krajowej należą, wyni-
ka widocznie, że cel Towarzystwa gospodarskie-
go schodzi się zupełnie z zakresem działań re-
prezentacji krajowej, i że Towarzystwo gospo-
darskie wtedy tylko wywierać może silny wpływ
na gospodarskie, przemysłowe i handlowe inte-
resa kraju, gdy z reprezentacją krajową krok
w krok iść będzie. Tego ścisłego związku wy-
maga nietylko cel Towarzystwa gospodarskiego,
ale nawet i sama Konstytucya krajowa, jeżeli
pod względem silnego i prędkiego popierania ma-
teryalnego dobra kraju niema być próżnym tylko
mamiłdem. Jeżeli bowiem reprezentanci krajowi

nie zechcą ważnego swojego i trudnego zadania
rozwlekać i dobro kraju ile możności przyspie-
szać, muszą koniecznie przybrać do swego boku
Towarzystwo gospodarskie jako korporację do-
radczą, aby toż Towarzystwo zajęło się propo-
zycją najpilniejszych projektów, wypracowania
swoje dało filiom do rozbioru, i ostateczne re-
zultaty Sejmowi przedłożyło, aby tenże po od-
bytych nad niemi naradach, sankcyę Najj. Pana
wyjednać się starał.

Tak więc reprezentacja krajowa potrzebować
będzie organu, przez któryby wpływać mogła
na dzwignienie kultury krajowej, a tym organem
nie może być jak tylko Towarzystwo gospodar-
skie, którego rzeczą jest: zapuścić korzenie
w niższe warstwy społeczności, pozyskać zau-
fanie mieszkańców kraju, wywierać wpływ sta-
nowczy na sposób myślenia i działania całych
klas narodu, i do popierania materialnego bytu
na wielką miarę przyczyniać się. Tego zaś celu
nie dopnie Towarzystwo gospodarskie i nie bę-
dzie w stanie wspierać silnie reprezentacji kra-
jowej w jej agraryjnym powołaniu, jeżeli nie roz-
gałęzi się na filie tak, aby te znowu każdą gminę
sobą objęły. Przytem należałoby zaprzeczyć się
wszelkiego separatyzmu, bo tylko połączeniem
całego kraju siłami, wspólne sprawy dadzą się
ku ogólnemu dobru zbawiennie załatwić.

Aby zaś liczni członkowie Towarzystwa ła-
two się z sobą znosić, w dążeniu do wspólnego
celu porozumiewać, i niejako jedną wielką i zgo-
dną rodzinę składać mogli, konieczne jest pismo
peryodyczne pod redakcyą głównego Komitetu
Lwowskiego, któreby stan uprawy roli w roz-
maitych okolicach kraju wiernie skreślało; błędy,
niedostateczności i przeszkody w rozmaitych gałę-
ziach gospodarstwa wiejskiego wytykało i środ-
ki zaradcze w tej mierze wskazywało; rezultaty
rozpraw filii ogłaszało; wszelkie zmiany w sta-
nie członków, ich pożyteczne prace, odznaczanie
się itp. do wiadomości powszechnej podawało;
ustawy krajowe w wyjątku i to sposobem dla
wieśniaka zrozumiałym zawierało; ceny produ-
któw i wyrobów gospodarskich, doniesienia o
sprzedażach i dzierżawach umieszczało, itd. itd. *)

Przez takie pismo peryodyczne da się cel po-
żądany osiągnąć, jeżeli filie wspierać będą nale-
życie główny Komitet Lwowski.

A tak mocne w słowo i czyn Towarzystwo
gospodarskie, dopełni swego arcyważnego po-
wołania.

Komitet pogorzeli miasta Krakowa odebrał
w tych dniach sumę 10,000 franków które J.
Świątobliwość Papież Pius IX. przesłał na rę-
ce Nuncjusza Swego w Wiedniu. Połowa tej
sumy przeznaczona jest dla pogorzalców, po-
łowa na kościoły.

Wśród tylu nieszczęść, tylu trosk, tylu
ważnych spraw i zatrudnień nie zapomniał Ojciec
Ś. o nieszczęściu wiernych dzieci kościoła i po-
mimo wycieńczonego skarbu, przychodzi w pomoc
dawniej katolickiej Polaków stolicy.

Z uczuciem prawdziwego rozrzewnienia i sy-
nowskiej wdzięczności odbieramy ten dowód oj-
cowskiej pamięci i wspinałomyślności serca Pi-
usa IX.

*) Rozprawy C. K. Galicyjskiego Towarzystwa Gali-
cyjskiego, których od zawiązania się takowego Towar-
zystwa, dwa tomy na rok wychodzi, są w tej mierze
godnym naśladowania początkiem.

Przegląd Polityczny.

Przepowiednie nasze sprawdziły się. Walka między
dążnością rządu i narodu musiała się zakończyć przegra-
ną jedną strony. Wystąpienie stanowcze opozycji w pier-
wszym parlamentarnym spotkaniu, dało poznać rządowi, iż
albo ustąpić musi, albo zamknąć Izby. Podajemy poniżej
obszerną mowę Vinkego, zakończoną wyrazami: „precz
z ministeryum!“ a odpowiedź na nią znajdujemy w na-
stępującej telegraficznej depeszy do prezydenta miasta
Wrocławia:

„Najwyższem rozporządzeniem nastąpiło dziś odrocze-
nie obu Izb do dnia 3go stycznia 1851 r. Rząd JKMc
widział się być do tego kroku spowodowanym, gdyż
śmiał spodziewać się, że przerwa ta korzystną będzie dla
narad, które oczekiwaniom i życzeniom narodu odpowie-
dzą. Wolne konferencye najwyższą w Niemczech zwierz-
chność reprezentować mające, rozpoczną się w Dreźnie
w połowie b. m. Zaproszone będą na nie wspólnie przez
Austryę i Prusy wszystkie rządy niemieckie. Berlin dnia
4go grudnia 1850. Manteuffel.“

Wypadek ten oddawna był przewidywany i nie zadzi-
wił nikogo. Rząd niemiecki znieść publicznych wyrzutów,
a lubo byłby może na małą opozycyę przyzwolił, ale
zastraszył go nagle wiadomość o nowych siłach goto-
wych z nim do walki. Zaraz po ostatniej sesji sejmowej
zgrupowała się komisya, trudniąca się redakcyą adresu,
i tam zadeklarował się p. Bodelschwingh w imieniu stron-
nictwa swojego, popierać *totum* nieufności dla ministe-
ryum projektowane przez Vinkego.

Izba wyższa mimo przewagi w niej partyi ministeryal-
nej, miała zażądać wszystkich akt, odnoszących się do
zjazdu Ołomunieckiego; wniosek już był złożony i może
wpłynął nie pomału na jej zamknięcie. — Dzienniki, któ-
reśmy w wieczór odebrali, zapełnione rozbiorem mowy
Vinkego; nie przewidują jej skutku, jedna tylko *Nowo-
Pruska Gazeta*, organ osobisty pana Manteuffla, zapowia-
da coś więcej jeszcze, bo wydalenie Ladenberga i wy-
rzeczenie się form konstytucyjnych. Wstępny jej artykuł
jako ważny podajemy poniżej dosłownie. W umieszczo-
nych w dzienniku naszym obradach Izby niższej dajemy
również mowę Vinkego dosłownie, stanowi ona bowiem
dokładną i pobieżną krytykę polityki pruskiej pomarcowej.
Dr. Müller, redaktor kolonńskiej *Volkshalle* wydany
z Kolonii na rozkaz policyjny, telegrafowany z Berlina.

— Król Duński ma wziąć rozwód z hrabiną Danner.

— Dzienniki wiedeńskie nie nadeszły.

— Podajemy poniżej w treści sprawozdanie p. Rémusa-
ta; wszystkie dzienniki oddają mu sprawiedliwość co do
redakcyi, większa zaś część zgadza się z jego treścią.

Jakoż kwestya która obecnie zajmuje opinię publiczną
we Francyi wyłożona jest w duchu poselstwa Prezy-
denta Rplrtj. Jakie stanowisko przybierze Francya w ra-
zie gdyby spór państw Austriackich zagroził pokojowi
Europy? Komissya przez organ p. Rémusat oświadcza że
Francya stanowczo się wyraża przeciw wojnie, że je-
dyna rola jaka jej przystoi jest ścisła neutralność. Pod
tym warunkiem i zastrzeżeniem komissya przyznaje żąda-
ny kredyt 8,400,000 fr.; wszakże nie chce aby przyszłość
Francyi zależała od humoru ziemnego Prezydenta, przy-
pominała wyraznie, że tylko zgromadzenie może roztrzy-
gać względem wojny lub pokoju; ażeby zaś kredyt w in-
nym celu niebył użyty, zażądała od ministra wojny szcze-
gółowego rozklasyfikowania żądanej summy. W mniama-
niu, że jej opinia wpłynie na usposobienie Izby berliń-
skiej, zawiadzała nadto ministeryum, aby sprawozdanie p.
Rémusat przesłało natychmiast do Berlina. Świeżo przy-
bywające wiadomości popierają wnioski komisji i usuwa-
ją wszelką obawę wojny.

Elizeum zgadza się na raport, nawet p. Persigny ma go
bronić; zgoda więc zupełna między większością a rządem,
a korzystając z niej, Prezydent chce przesłać projekt do-
tacyi swój na r. 1851, który podobno nieznajdzie mocnej
opozycji.

— Posiedzenie Izby Sardynskiej z d. 26 zakłócone by-
ło niespodziewanym wypadkiem. Jest zwyczajem, że od-
powiedź Izby na mowę tronową bywa tylko jej parafrazą;
zredagowanie jej poruczono p. Buoncompagni, który pro-
jekt swój odczytał słabo, i niewyraźnie. Złe go więc
zrozumiano, powstały sprzeczki, ktorými zniecierpliwiony
prezes Pinelli na pół-żartem w gniewie rzekł do p. Brof-
ferio naczelnika partyi ultra-demokratycznej, aby go sam
zredagował. P. Brofferio pojął, że on jako republikanin
podjąć się redakcyi adresu Izby niemoże, niecierpliwie
więc p. Pinelli niebiedzie miała zapewne żadnego skutku,
ale uważano ją za dość niestosowną w obec ważności
przedmiotu.

NIEMCY.

☞ **Drezno 30 listop. (Spóźn.)** Wyjazd min. pruskiego Manteuffla do Ołomuńca, przedłużył tu znowu niespokojność powszechną na dni kilka. Biedni Sasi, wystawieni na pierwszy ogień, woleliby już wojnę niż niepewność, jak ów kaleka, który wiedząc, że go czeka bolesna operacja, wolałby ją już odbyć, niż się trapić oczekiwaniami. Powiadają, że na przypadek wojny, Austriacy zajmą Drezno a Prusacy Lipsk, główna zaś bitwa stoczy się w okolicach Riesa, gdzie wojska pruskie stoją już o pół mili od wojsk saskich. Wiadomość o wzmagających się chorobach w młodym wojsku saskim nie może być płożną, kiedy tutejszy minister wojny wezwał radę municypalną o przeznaczenie dla żołnierzy jednego z szpitali miejskich. Rada przyzwoliła na to żądanie, ale pod warunkiem, żeby się to nie stało regułą na zawsze. Rząd zaczyna się brać do kroków surowości przeciwko manifestacyom, potępiającym jego politykę. W tych dniach zakazał od razu trzy prowincjonalne dzienniki. Dzienniki ministerjalne walczą z opozycyjnymi w sposób niezmiernie cierpki i jadowity. Pochodzi to ztąd, że dziennikarstwo niemieckie nie przejęło się jeszcze owym tonem przyzwyczajonej powagi i wzajemnej względności, jaki postrzegamy w dziennikarstwie francuskim lub angielskim. W braku argumentów nie szczędzą sobie obelg osobistych, które gdzieindziej kończyłyby się pojedynkiem, tu zaś wywołują tylko odwet podobnej natury co i obraza. Jeden dziennik nie wstydzi się nastawać u rządu o skasowanie drugiego, a przyczyną tego cynizmu, nie jest przywiązanie do zasad, ale najczęściej interes finansowy redakcyów, chęć pozbycia się konkurencji. Rząd zbija troskliwie wszystko co nań miota prasa pruska. Kiedy niedawno dzienniki pruskie ogłosiły wiadomość, że całą przyczyną przymierza Saxonii z Austrią, jest ułożone małżeństwo między cesarzem austriackim a księżniczką saską, a zatem li tylko interes królewskiego domu; gazety ministerjalne odpowiedziały zaraz, że w tym nie masz ani słowa prawdy, a gdyby i była prawda, czyżby na nią straciła Saxonii? Nawet i upadek papierów austriackich na bursie wiedeńskie, przypisują tutejsze organa rządowe manewrom nieprzyjaciół Austrii, którzy myślą się bardzo, jeżeli myślą, że tym sposobem państwo to od wojny odstraszą.

Duch opozycyjny Saxonii przeciw polityce rządu, nie we wszystkich zarówno objawia się miastach. Wydatniejszym jest w Lipsku niż w Dreźnie. Niedawno studenci tamtejszej szkoły ubogich, powydzielali z książek nabożnych pieśni: *Boże zachowaj króla*; a jeden czterasto-letni uczeń przetrwestował ostatni wierszyk z modlitwy porannej Lutra, w ten sposób:

„Fragst du nach seinem Ruhm?

„So heist er Robert Blum“.

Ta okoliczność spowodowała rząd do rozpoczęcia śledztwa.

W zeszłym liście udzieliłem wam charakterystykę tutejszego sejmiku. Czy uwierzycie, że sejm okazuje się mniej liberalnym niż rząd? Wiadomo, że głównym jego zadaniem ma być rewizja konstytucji. Rząd przygotował stosowny projekt, wprowadzić nie tak liberalny jak zeszłoroczny, ale zawsze liberalniejszy od konstytucji z 1831 roku. Cóż na to wyrzekła komisja pierwszej Izby? oto że nie widzi żadnej potrzeby rewizji, i że lepiej będzie jeżeli rzeczy pozostaną przy dawnym. Tłomaczyła się tem, że w obec dzisiejszego zamieszania i niepewności organizacji całych Niemiec, najniewłaściwszą jest pora do pisania konstytucji. Stanowcze rozprawy w tej materii zaczęły się w pierwszych dniach grudnia.

Dnia 26go b. m. opozycja sejmowa po drugi raz interpelowała ministrów o przyczynę ciągłych uzbrajań. Minister spraw zagranicznych odwołując się do swego oświadczenia z dnia 7 b. m. powtórzył, iż przyczyna uzbrajań jest zawsze jedna i ta sama, to jest mobilizacja wojsk pruskich. Na zapytanie: czyliby nie lepiej postąpiła Saxonii, trzymając się systemu neutralności jak Hanower? oświadczył, iż położenie geograficzne Hanoweru jest wcale inne, a wreszcie nie tyle tu idzie o sympatję ku temu lub owemu mocarstwu, jak raczej o to: czy Saxonii jako członek niemieckiego związku powinna czuwać nad jego całością lub nie? wszakże od tego związku zawisła jej udziałność i niepodległość. Na zapytanie naostatek: czyliby nie było rzeczą przyzwoitszą, aby rząd, zamiast się uzbrajać *proprio motu*, poradził się w tej mierze sejmiku? zwrócił uwagę Izby, że wedle konstytucji, możność uzbrajania się nie potrzebuje przyzwolenia sejmiku. Na tém skończyła się dyskusja, a gdy interpellant odważył się wyrzec, iż dzisiejsza polityka rządu nie pozyskała przychylniej opinii w narodzie, zgromili go zaraz prezes i jeden z członków większości, mówiąc, iż to być może jego zdanie osobiste, ale nie zgadza się z prawdą.

W rozbiórce budżetu, sejm wotuje w ogólności propozycje przez rząd wydatki; w pozycjach tylko mniejszej wagi okazuje niejaką opozycję. Ktokolwiek zna Drezno, zna i tak zwany Zwinger, gmach publiczny przeznaczony na muzea, niezmiernie dziwny, wyszukany, ale zawsze ciekawej architektury z czasów Augusta II. W czasie rewolucji 1849 roku część tej budowy zgorzała, i do dziś dnia na najpiękniejszym placu, okopcone jej zgłiszczą, rażą oko cudzoziemca. Na odbudowanie tych ruin, rząd zaproponował w budżecie przeszło sto tysięcy talarów. Otóż tego wydatku Izba nie przyjęła, oświadczając, iż jakkolwiek byłoby jej życzeniem zatrzeć ślady wandalizmu *hordy rewolucyjnej*, mniema przecież, iż w dzisiejszym stanie finansów państwa i przy tak ciężkich podatkach, o restauracyach mających tylko na celu ozdoby miasta, myśleć nie wypada. Zatwierdziła jedynie wydatek czterech tysięcy talarów na uprzątnienie gruzów.

— Dnia 1 grudnia. Może już i was doszła odebrana tu dzisiaj z Berlina wiadomość, że Prusy przystąpiły na wszelkie żądania Austrii, chodzą tylko o formę i o ocalenie honoru, nad czem negocjują w Ołomuńcu. Powodem do tej raptownej zmiany, miała być groźna nota rosyjska, która uważa wojnę przeciw Austrii za woj-

nę przeciwko sobie. Kwestya hesko-kasselska ma być załatwioną w ten sposób, że i wojsko związku i wojska pruskie wyjdą z elektoratu. Elektor odprawi Hassenpfluga, i powróci do stolicy dla ułożenia się z Izbami.

† **Berlin 3 grudnia.** Pokój! pokój okupiony opuszczeniem wszystkich od 1848 r. kolejno zajmowanych stanowisk politycznych; pokój zadający moralny i polityczny cios jednemu z mocarstw europejskich pierwszego rzędu; pokój w obec 500,000 armii stojącej pod bronią! Oto rezultat przywieziony przez ministra Prus z konferencji ołomunieckich; rezultat, któremu, chociaż powszechnie jest już znany, wierzyć dotąd nie śmie i nie chce oburzone uczucie prusko-niemieckich patriotów. Nie będę powtarzał wiadomych już warunków ultimatum austriackiego; na wszystkie co do jednego, z nic nieznających zastrzeżeniami, zgodził się p. Manteuffel. Sprawę niemiecką, heską, szleswicko-holsztyńską, kończy restauracja. Koncesye Prusom zrobione dotyczą tylko środków dojścia do celu. Do nich należą: wolne konferencje, prawo unii pojedynczych państw w granicach Bundestagu, wspólne Prus i Austrii wprowadzenie Kurfirsta heskiego na stolicę, nareszcie wysłanie komisarzy z obu państw do Holsztynu w celu przygotowania rozbrojenia i pokoju. Równouprawnienie Prus i Austrii w przyszłym Bundestagu zostało uczynione zależnym od przyzwolenia sprzymierzeńców Austrii, to jest odrzucone. Bundestag niezniesiony, lecz tylko odroczone na czas wolnych konferencji. Też konferencje jakież obok tego wszystkiego inne mieć mogą znaczenie, jak, aby się stały pomostem do przejścia wszystkich państw niemieckich do Bundestagu. Podobny stan rzeczy, podobna przyszłość niemoże zaspokoić narodu niemieckiego, i rychlej później wywołać musi katastrofę nowego zamieszania. W tej samej chwili, kiedy to piszę, druga Izba sejmowa trzęsie się odgłosem uporczywej walki, w której stronnictwa pokoju i wojny miotają na siebie pociski, oskarżenia, ledwo w 1848 r. w zgromadzeniach narodowych posłyszane. Dyskusja toczy się nad adresem. Treść jego ułożona pod czas nieobecności Manteuffla przeciwną jest radykalnie przywiezionym przez niego warunkom pokoju. Izba potępiła i w tej chwili tém silniej potępiła podstawę zawartej zgody. Izba cała, z wyjątkiem kilkunastu ludzi stronnictwa *Kreuzzeitung*, wznosi jeden głos potępienia przeciwko ministerstwu! *Vincke* miał dwugodzinną mowę, mowę, którą tylko słyszeć można nie w chwilach pokoju, ale rewolucji. Manteuffel słabo odpowiedział, powagą Izby jeszcze przed zaczęciem obrony swęj przyniesiony, wojennym duchem całego zgromadzenia do tyle przeleknięty, że „wolałby, oświadczyć, stać w polu pod kulami ognia karabinowego, niż tutaj na krześle ministerjalnem pod razami ogólnego szyderstwa i potępienia. Ale, dopóki go król, mówił dalej, zaszczycać będzie swoim zaufaniem, miejsca tego nie opuści, i nieugnie czoła przed przeciwnikami.“ Dyskusja nad adresem potrwa dni kilka. Ministerium ledwo 50 głosów uważa może za pewne. Do adresu podano blisko sto wniosków z poprawkami. *Vincke* wniósł, aby żadnego niepodawać adresu, lecz krótko i wprost oświadczyć królowi, że z takim ministerstwem niepodobna Izbie zostawać dłużej w styczności. Z ministrów tylko *Ladenberg*, chwilowy prezydent niebył przytomny. Podał się do dymisji, ale dotąd król jej nieprzyjął. Następne dni okażą, czy Izby będą rozwiązane czy ministerstwo wywrócone. Bez Izby niepodobna zaciągnąć pożyczki — terazniejsze zaś ministerstwo nigdy przyzwolenia do niej nieuzyska. Oto trudność położenia.

Dzisiaj posłowie polscy składali przysięgę na konstytucję.

Nowa pruska Gazeta w następnym artykule swoim z dnia 3 grudnia zapowiada na co się w Prusach zanosi: Izba niższa — są wyrazy pomienionego artykułu — w hazardowną grę się zapuściła; i niezawodnie przegra, jeżeli, o czém wątpimy, rząd jeszcze raz pominie zdarzającą się okoliczność do puryfikacji we własnym łonie i uzupełnienia siebie z jednolitego materjału. Wprawdzie mowa tronowa o tyle grę ułatwiła, iż uczyniła opozycję możebną w pewnych granicach przyzwoitości, bez zakłopotania tych co karności potrzebują i nie stawiając ich na przeciw rządowi w groźnym przeciwieństwie. Wprawdzie dziś nie już sami reprezentanci, ale i część ich wyborców znajduje się w podnieconym usposobieniu; niemniej przeto fakta dokonane więcej przekonywują, niż wszystkie rozumowania, a jedna jedyna wola silniejsza jest, aniżeli ich trzysta lub więcej. Jeżeli rząd był dotąd w niejedności i niezgodzie, to Izba jeszcze bardziej; ona więcej niż niezgodna, bo podzielona na stronnictwa, a to w takim stopniu, że mamy nowe obiegające listy ministerjalne z 62 różnych kompletów; jeżeli rząd tu i owdzie chwiał się, to Izba sama nawet nie wie co chce; w najważniejszych kwestiach nie znalazła dziś prócz frazesów, a mała liczba tych, co by się na coś więcej zdobyć mogli, nie jest jeszcze w tém położeniu, aby przychylnie zamiary swoje odskonić mogła. — Szleswick-Holsztyn, Hessya, unia, wspólna ojczyzna, będą oni mieć mowy, długi i piękne mowy, mowy pełne zbudowania i mądrości, — ale wkrótce nie będzie ich można zrozumieć, — wkrótce nikt o nich dbać nie będzie; będą oni prawie o pruskim honorze, o nieuf-

ności ku ministrom, będą długo i dużo gadać o wojnie i wypróżnionych kasach: ale im więcej się targać na rząd będą, tém silniej on się usadowi; im więcej wotów nieufności gotować będą, tém silniej gromadzić się będzie około rządu „pewna partya“; im głośniej wołają dziś o wojnę, tém lękliej i podejrliwiej będą na nich patrzeć; a im mocniej zamkną oni kasy, tém obficie z innych źródeł pieniądze napływać nie przestaną. Jeżeli się przecież raz uda potrzebne środki bez udziału Izby otrzymać, wprost na osobisty kredyt korony, wtedy ostatni uchylony powód, dla którego się ten nieczysty gwar Izby za nieodzowny poczytuje, wtedy Izba sama na siebie wyda wyrok śmierci na długo i wszystko się uda.

Niechaj przeto Izba ma się na ostrożności i nie igra z wotami nieufności i odmówieniem podatków; i my nie pochwalamy wszystkiego, co ministerjum zrobiło i co robi. Ale hanba naszemu patriotyzmowi, jeżeli on do czego innego użyć się nie da, jak abyśmy niebezpiecznych przesilen krajowych używać mieli jedynie na zmywanie własnych brudów w oczach Europy. Jeżeli jednak walka, która się teraz rozpoczyna, ma być walką o zasady, niech i tak będzie, my podnosim rękawicę — walka na życie i śmierć — byle nie z konstytucjonalistami, bo ci nie mają żadnych zasad, a jeżeli mają własne zdania, to o nie nie walczą, i słusznie, bo ich panowanie zbliża się do końca.

Berlin 3 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej z porządku dziennego przyszło do obrad nad adresem. *Bodelschwingh* główny redaktor adresu i sprawozdawca komisji w zabrany głosie, przedłożył okoliczności, które spowodowały komisję do wypuszczenia z adresu tego wszystkiego, co w chwili jego pisania miało właściwą ważność, a dziś takową straciło. Mniemała ona, że tu idzie głównie o odpowiedź ogólną na mowę tronową, a cała polityka zawierać się będzie w tych słowach: „lud pruski przekłada zaszczytny pokój nad niebezpieczeństwem i zmienne losy wojny. Z dumą jednak pogląda na wspaniałe wojska swoje i gotów jest iść za swoim królem na wojnę, jeżeli tego honor wymaga.“

Przed kilku dniami podaliśmy czytelnikom *Czasu*, projekt do adresu, wyszły z redakcyi komisji. Dziś uległ on zmianie wedle zmiany stosunków — powtarzać go jednak nie będziemy, dość bowiem wypuścić z pomienionego projektu wszystkie słowa odnoszące się do niemieckiej kwestyi i zastąpić je kilku ogólnikami i dwuznacznikami, jak przytoczone powyżej wyrazy *Bodelschwingha*; a będziemy mieli z resztą poprawny projekt do adresu. *Bodelschwingh* przy końcu mowy swojej nadmienił, iż spodziewa się, że w dalszych rozprawach, ministerjum wyjaśni Izbie stan dzisiejszy kraju.

Manteuffel: „Potrzeba jest dla mnie wyrazić się o twarcie względem dzisiejszego położenia rzeczy, mianowicie w kwestyi niemieckiej. W r. 1849 Prusy dążyły do dania Niemcom konstytucji potrzebom ich odpowiedniej. Dążenia te żadnego nie przyniosły rezultatu. Jeszcze na d. 8 października okazała się niewykonalność konstytucji, na podstawie której miało nastąpić zjednoczenie. Przykróść tego położenia przyprzodowała słabych do drażliwości; silni, mając cel swój przed oczyma, patrzą jak go na inną drogę osiągnąć potrafią. Prusy zamierzały początkowo utworzyć dla Niemiec konstytucję na zasadzie wolnego zjednoczenia wszystkich państw niemieckich. Na przeciw dążnościom Prus wystąpił frankfurcki sejm zwiazkowy, złożony z wysłaneów kilku rządów niemieckich. Zgodzono się, iż na wolnych konferencyach wszystkich rządów niemieckich uchwaloną będzie ostatnia decyzja; ale sejm zwiazkowy frankfurcki zaczęł natychmiast najpilniejsze kwestye. Prusy znajdowały się naówczas w przykrem położeniu: nie mogły wspólnie o sprawie niemieckiej radzić! Dziś do tego doszło, że wszystkie rządy niemieckie będą rozstrzygać nawet heskie i holsztyńskie pytanie.

Ze względu na Holsztyn uchwalono, aby komisye z jednej strony z Austrii i jej sprzymierzeńców, z drugiej strony z Prus i państw im przyjaznych, rozstrzygnęły tę kwestyę. Do Hessyi wkroczyły już wojska pomocnicze przez panującego wezwane. Prusy sprzeciwiały się z początku temu wkroczeniu, ze względu na *militarne* położenie swoje. Wyrzeczone jednak, iż Prusy nie powinny się mieszać w wewnętrzne stosunki elektorstwa, gdy ich nikt do tego nie powołał. Ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie przysłała *wszystkim* rządów Niemieckim. Militarne względy Prus zostały zupełnie w tej kwestyi zabezpieczone. Drogi etapowe stoją nam otworem i każdej chwili mogą być użyte. Samo się z siebie rozumie, że nie jest zamiarem nie dozwolic przez nie przechodu (szmer). Kwestya wojny i pokoju, nie da się łatwo rozstrzygnąć. Znać mi jest usposobienie Izby, a może i całego kraju; wiem że stanowisko rządu byłoby pewniejsze, gdyby wojnę popierał. Pojmuję dobrze całą ważność zgody między Izbami i Rządem. Ale kiedy sumienia swojego się radzę, nie mogę za wojnę głosować. Można ją z dwóch tylko przyczyn rozpocząć: albo w obronie konstytucji Heskiej,

lub że nam nie zapewniono naprzód niektórych przyrzeczeń, które mogłyby później nastąpić, ale których nikt nie ma prawa z góry wymuszać. Jeżeli mi kto odpowie: bez poprzedniego tych obietnic przyrzeczenia musi właśnie przyjść do wojny, to się was zapytam moi panowie: kto z was rzec może, na czym się wojna skończy, kiedy się raz rozpocznie? Kampania jednoroczna kosztować będzie 50 do 60,000 ludzi (szmer po lewej) wiem, że są korzyści gdzie takie straty w rachubę nie wchodzi. Ale właśnie z obu tych przyczyn niemożliwość ministeryum doradzać wojny. Przyznaję, że w tym przedmiocie różne można mieć zdanie. Namyślcie się panowie z zimnym i spokojnym umysłem. I ja zdaje mi się mam prawo do tytułu patrioty; wiem com Prusom, co Prusy Niemcom winne; szanuję zdanie każdego, ale moje własne będę umiał bronić.

Po ministrze zabrał głos deput. Vincke:

„Oświadczam się przeciw projektowi do adresu; zbyt młodym go znajduję i nieodpowiednim ani położeniu kraju, ani godności Izby. Na nieszczęście komisya nie była w położeniu wyjednania dostatecznych objaśnień ze strony doradców korony. Zadałszy wyjaśnień, zadawałszy ministeryum pytania pod wszelakim względem, nie dano nam jednak dokładnej odpowiedzi. Osobliwie należało nam szczególnie udzielić wiadomości o naradach w Warszawie, o instrukcjach które zmarły minister miał z sobą. Ale do tego nie przyszło. Przy tej niepewności muszę korzystać z drukowanych narad, którym nie zaprzeczono i czerpać z nich moje przedstawienia. Dotykam naprzód pytania co do Unii niemieckiej. Rząd J. K. Mości po kilka razy uroczysto oznajmiał, że właśnie przez odmówienie przyjęcia cesarskiej korony, powołaniem jest Prus, podać ludowi niemieckiemu środki zjednoczenia się. Przedłożono nam przeto ustawę z dnia 28 maja, powiedziano, że na jej utrzymaniu spoczywa kwestya bytu Prus.

Zwołanie parlamentu erfurckiego zwlekano 10 miesięcy; wreszcie parlament ten ogromną większością głosował za przyjęciem rzeczonej konstytucyi, zgodził się na wszystkie życzenia rządu, niepominał żadnego, żadnego nieodrzucał. Spodziewano się więc, że ustawa przyjęta wedle projektu rządowego jak najrychlej w życie wprowadzona zostanie. Naprzód zebrała się rada książąt; i pytam się rządu, czy pozostał wiernym unii? Nie oczekujcie po mnie, abym przechodził kolejno węzową drogę not dyplomatycznych. Oświadczono, że tylko stanowcza decyzja miałaby moc nowe wciągać do unii żywioły, a otworzone nowe przywileje. Nadechodzący ze strony Austrii najdrażliwsze noty. Oczekiwano ciągle stosownej chwili do wykonania planów, a pominięto właśnie chwile najstosowniejsze. W Warszawie oświadczono się z gotowością zniesienia unii. Powiedziano zaś w mowie tronowej, że jest zamiar zatrzymania idei unii. Idei zatrzymywać nie ma potrzeby, jest ona wolna i okuć się nie da. Pierwszym warunkiem zjednoczenia sobie poważania, jest dotrzymanie wierności sprzymierzeńcom, najsilniej jednak należy dotrzymać wierności i zobowiązań względem słabszych. — Można by mniemać, że to wszystko jest owocem polityki męża, którego znane jest zaszczytne wystąpienie z ministeryum, męża, którego usunięto z ministeryum, aby po dwóch dniach rozpocząć to, co on czynić pragnął.

Mówca odczytuje tu wyjątek z mowy ministra Manteuffla w Erfurcie tyczącej utrzymania Unii, poczem mówi dalej:

„Pytam p. ministra, czy wierzy jeszcze w swoją niezmienność. Teraz przychodzę do kwestyi holsztyńskiej. Wojna toczy się o legitymistyczne prawo księcia Augustenburg; wojna jest popartą własnym oświadczeniem J. K. Mości. Wojna jest usłwiecona udziałem naszej walecznej armii. Prusy winny są wartość swoją czynom walecznej armii w Szlezwiku i Holsztynie. Starano się naprzód dwukrotnie zawieszeniem broni zakończyć wojnę. Nie chcę w to wchodzić jak tam rządono. Stan ten zakończono wreszcie pokojem, o którym który nie ma sobie podobnego w historii. Osobliwym zjawiskiem zastrzeżono w tym pokoju prawa stron obu; właściwe kwestye zostały nierozwiązane.

Oświadczono wyraźnie, że od praw kraju naszego ani na krok się nie ustąpi. W tej chwili Bundestag na wniosek posła duńskiego uchwalił interwencję do Szlezwiku i Holsztynu, a myśmy gotowość do tego oświadczyli. Winniśmy tylko energii tak małego krainku jak Brunzwik, że jeszcze do interwencji nie przyszło. A teraz słyszymy, że minister spraw zagr. zobowiązał się do udziału w pacyfikacji Szlezwiku. Nie chcę tu mówić o interesach Prus, o ich materialnych korzyściach, o interesach tyczących Bałtyku, aby przestał on być jeziorem (Binnensee), o interesach których wtedy tylko strzedz będzie można, jeżeli kanał Szlezwicko-holsztyński zostanie otwartym, nie zaś o interesach zkad inąd Rosyji, które właśnie wprost interesom Prus są przeciwne. Nie mówię też tu o interesach kraju, ale honoru. Teraz chcę pacyfikować. Zdawałoby się, że chcieliby wystąpić w sprawie jedynie Szlezwiku, wysłano przeciw

dwóch komissarzy. Czego nie dokazała armia przeciw Danii w Szlezwiku, tego pewnie dwóch komissarzy nie dokaze. Mogę więc wierzyć, że to wszystko skierowane przeciw Szlezwikowi, a co mnie bardziej jeszcze zapewnia, to, że i komissarz austriacki tam jedzie. Powiedział nam wprawdzie minister, że książę Schwarzenberg trzymać się będzie uchwały związkowej z 1846 r.; nie rozumiemy przeto, co w Szlezwiku pacyfikować zamierzają. Jedną tu mogę tylko znaleźć odpowiedź, że taka jest wola Rosyji. Jeszcześmy wczoraj słyszeli od ministra, że Rosyja zamysła aż o zajęciu dróg etapowych na przemarsz do Szlezwiku. Nie wiem co tu innego powiedzieć mogę nad proste: Co za nędzota!

„Kiedy w Hessyi największy panował porządek, nieprzyjacielska wkroczyła tam armia. Naprzeciw tego faktu, powinienby był rząd nasz ostrzedz rząd heski, aby się niesprawiedliwości nie dopuszczała. Rozsyłano noty, ale w żadnej nie powiedziano, że niesprawiedliwość leży po stronie Hessyi. Nie było wyboru, tylko albo wystąpić przeciw Bundestagowi, albo mu się po prostu poddać. Nie uznano Bundestagu, a dozwala mu się wypełnić widoczny zamiar jego obalenia konstytucyi heskiej, i rozszczepiania Prus militarnego, jakby klinem. Wedle konstytucyi Unii, na Prusach ciąży obowiązek strzeżenia pokoju państwa. Cóż przedsiębrano w tym celu? Myśmy nie uznali Bundestagu, a Bundestag interweniował; myśmy zażądali bezpieczeństwa dróg etapowych, a takowe przekroczone. Głównym przeciw Bundestagowi zarzutem było, że był areopagiem jedynie rządów, a Stany nie mogły w nim praw swoich się dopytać. Prusy pochwytywszy w swoje ręce ruch konstytucyjny, winny były wedle tej myśli działać, i wtrącaniu się związku stawiać przeszkody. Armia opuściła bez walki pozycję swoją przeciw Bawarczykom. Nasze dzieje wojenne wiedzą o bitwach, w których wojsko nasze przegrało, ale o potyczce pod Bronzell nie wiedzą. Przytaczano militarne powody w opuszczeniu stanowiska tego, ja ich nie widzę wcale; powiedziano, że mamy tylko prawo bronić dróg etapowych, ale Prusy miały prawo wystąpić przeciwko armii nieprzyjacielskiej.

„Słyszeliśmy, iż Austrija żądała aby Prusy w 48 godzin opuściły Hessyę, dłuższy ich tam pobyt uważany będzie za wypowiedzenie wojny. Naprzeciw temu winny były Prusy odpowiedzieć bezzwłocznie wypowiedzeniem wojny. Zamiast tego jedzie minister na konferencyę w obręb kraju nieprzyjacielskiego, do Ołomuńca. W r. 1805 Haugwitz był również w Ołomuńcu; wstrzymał się on z oświadczeniami które miał w kieszeni, i nastąpiła klęska pod Austerlitz. I teraz był tam minister pruski, i jego przyjmowano tam z oznakami czci, i on w ustąpieniu przeszedł ultimatum rady ministrów.

„W czasie pobytu ministra w Ołomuńcu, jedzie Niebuhr jako poseł pruski do Kassel i namawia tamtejszą radę miejską, ażeby zaprosiła elektora do powrotu i czyni jej w takim razie nadzieję zmniejszenia wojsk bawarskich, okrojowania prawa wyborczego i innych praw. To są oświadczenia posła, o którego istnieniu nie wie nawet minister.

„Dla czego zmobilizowano armię? Przyzwoleniem kredytu 18 milionów talarów ministeryum postawiło się w możności mobilizowania każdej chwili. Już od połowy września trwały zbrojenia się Bawaryi i Austrii, w październiku się zwiększały, a mobilizacya postanowioną została d. 6 listopada. Wszystkie klasy ludu z zapałem spieszyły pod chorągwie, a jeszcze nie widać żadnego celu wojny! Armia pruska wychodzi z łona ludu, nie możecie nią nigdy wojować, jeżeli nie macie za sobą sympatyj ludu; nie możecie jej też rozpuścić jak i kiedy wam się podoba. (Szemranie). Armia nasza jest naszym najdroższym nabytkiem; jeżeli bez bitwy cofa się ona przed nieprzyjacielem, pamięć tej hańby nigdy z niej nie zmyje. Na jej chorągwiach napiszcie: „sprawiedliwość“, to zwyciężycie, choćby Europa przeciwko wam stanęła. Jeżeli tego nie uczynicie, toście naprzód pobici. Wyraży: „cała Europa przeciwko nam stoi“, nie godne rządu potomka Fryderyka W. Mówią: „my nie mamy żadnych sprzymierzeńców“, jakże taka chwila polityka może ich sobie pozyskać?

„Duma przejmując każdego Prusaka, dla tego że się każdy poczytuje za dziedzica chwalebnych uczuć monarchów pruskich, dla tego że Prusy stawały zawsze na przedzie swojego wieku. Ale skoro się pozabawim najświętszych praw naszych, patriotyczna duma Prusaka ustać musi (oklaski). Raz obudzony entuzjazm obróci się na wewnątrz; jeżeli się godności kraju wyrzeczemy, wrzód będzie nas wewnątrz toczyć; nadstawim znowu ucha podszeptom które dla interesów materialnych podburzać będą stany przeciw stanom, i najokropniejsze nie miną nas katastrofy.

„To nasze widzenie rzeczy nie znalazło dla siebie odbicia w projekcie adresem komisyy. Mielśmy zamiar przedłożenia innego, który w umiarkowanych wyrazach widzenie by nasze odmalował. Według ostatnich wyjaśnień, musimy stanowczo występować. Z nich dowiadujemy się o przyrzeczeniach danych

Austrii. Musimy żądać ich cofnięcia. Jedyną do tego droga jest usunięcie dzisiejszych doradców korony.“ (Przerwa).

Mówca odczytuje następnie projekt do adresu, którego główny ustęp brzmi następnie:

„Zdaje nam się, że inaczej obowiązkom naszym jako deputowani zadość nie uczynim, jak zaniósłszy do W. K. Mości prośbę, o położenie końca systemowi, którego podporami są obecni doradcy korony.“

„Znaczna część tej Izby, mówi dalej Vincke, z przykrością to wymówi. Jest dwóch w ministeryum mężów, którzy przed dwoma laty ojczyznę z niebezpiecznej wydzwignęli toni. Ale nikt przed śmiercią nie może się nazwać szczęśliwym. Uległością swoją ciż sami dwaj mężowie popchnęli ojczyznę nad brzeg przepaści. Myśl moję w jednym zebrać mogę życzeniu: precz z tém ministeryum!“ (Okłaski i sykanie.)

Manteuffel: „Mówca wspominał o życzeniach holsztyńskiego ludu; zda mi się, że on zbyt tęskni do błęgiego pokoju, jeżeli on nie zdoła prawa jego zabezpieczyć. Mówca żąda, aby Prusy wystąpiły w obronie heskiej konstytucyi. Dużo mówią o szczęśliwości ludu. Ale konstytucya w której leży ziarno niezgody, nie zwiastuje dla ludu szczęścia. Pytano się o powody mobilizacyi: takowemi było nagromadzenie wojsk na naszych granicach. Czynią mi zarzuty z powodu prowadzenia narad: wszędzie pomny byłem na stanowisko, jakie Prusy zajmują; ale łatwo zdała o uległości prawić, kiedy się nie jest przy obradach. Miejsce na którym siedzę nie jest do pozazdroszczenia; wolałbym tam się znajdować gdzie ostre leżą kule, niż tam gdzie ostre słowa; dopóki mi tu jednak król pozostać nakaze, nie ustąpię z mojego miejsca.“

Przedłożono wniosek, aby wedle okoliczności zmienić adres i ze wszystkimi poprawkami przesłać raz jeszcze do komisyy. Nagłość uznana. Kilku jeszcze mówców występowało, poczem posiedzenie odroczone. — Projekt ministeryalny do prawa o odpowiedzialności ministrów przedstawiony został Izbie niższej. — Ważniejsze z niego wyjmujemy paragrafy:

Każda z dwóch Izb może oskarżyć ministra o zbrodnie naruszenia konstytucyi, przekupstwo lub zdradę. Zbrodnie naruszenia konstytucyi popełnia minister przez każdy czyn z ustawą konstytucyjną sprzeczny lub ją pomijający, jeżeli sprzeczność ta wiadoma obwinionemu, lub ująć baczności bez ciężkiej winy nie mogła. Zbrodnia przekupstwa istnieje: a) w przypadkach karnym kodeksem przewidzianych, b) jeżeli który z ministrów od obcego jakiego państwa podarunki lub korzyści przyjmuje, o takowe prosi lub obietnicę ich odbiera. Przyzwolone przez króla przyjęcie honorowych darów i oznak, wyjmuje się z pod powyższego. — Zbrodnia zdrady obejmuje w sobie zdradę kraju; następuje ona wtedy nawet, jeżeli minister w złym zamiarze jaką przedsięwzięcie czynność, która zdolna jest narazić wewnętrzne bezpieczeństwo państwa, lub w stosunkach z obcemi mocarstwami na szkodę wystawić. W liczbie czynów mieści się również pominięcie obowiązkom przeciwnie. Jeżeli zbrodnia ustawą karną jest przewidziana, wtedy takowa będzie tu zastosowana. Jeżeli nie będzie prawem przewidziana, wymierzona będzie jedna z kar prawnych, będąca w pewnym stosunku z odpowiednim jej przewinieniem; jeżeli kara brzmi w ustawie na więzienie lub cięższa jeszcze karę, wtenczas za karę uwięzienia użytym zostanie areszt w twierdzy. Każde skazanie pociąga za sobą na mocy prawa utratę urzędu. — Minister nie będący już w urzędowaniu podlega powyższemu prawu za czynności w czasie swego urzędowania, i to wtedy, jeżeli nakazane zostało dochodzenie przez Izbę bezpośrednio po ich dymisyonowaniu zebrałą; w przeciwnym razie nie masz dochodzenia z przyczyny naruszenia konstytucyi, z powodu zaś przekupstwa lub zdrady może ono nastąpić na zasadzie praw karnych zwyczajnych i przed właściwymi sądami. — Wniosek oskarżenia każdego ministra musi być na piśmie złożony i podpisany w Izbie wyższej najmnij przez 25 członków, w Izbie zaś niższej najmnij przez 50; musi on wykazać dokładnie fakta za winne poczytywane i przepisy praw orzekających ich karygodność i kompetencyę Izby do podniesienia zaskarżenia. — Prezydent Izby zawiadomi winosku i naznacza najkrócej w 8 dniach termin posiedzenia, na którym skarga ta z porządku dziennego przypadnie. Obrady na tém posiedzeniu nad tém tylko się toczyć będą, czy Izba ma przejść do porządku dziennego, lub też wniosek do wydziału odesłać. Minister wówczas każdej chwili ma prawo żądania głosu. — Minister ustnie lub piśmiennie wydziałowi udzieli objaśnień, i dokumentów mu dostarczy; mimo swojej woli, jednakże nie może być zmuszony do stawienia się przed wydziałem lub udzielenia mu wyjaśnień. Wydział składa Izbie raport z motywami. Prezydent Izby treść takowego raportu przesyła ministrowi i wyznacza najbliżej w 8 dniach termin posiedzenia Izby w tym przedmiocie. Ministrowi oskarżonemu służy prawo mówienia w każdej chwili, i na ostatku. Jeżeli Izba uzna powód do skar-

gi, wybiera 5 członków dla zredagowania oskarżenia i przeprowadzenia go. Izbie służy prawo zmieniać każdej chwili członków tej komisji redakcyjnej i udzielania jej instrukcji i uwag. Urzędnicy posrewnio z ministrem w styczności będący, nie mogą być członkami komisji. Uchwała Izby przyjmująca skargę i stanowiąca punkt oskarżenia, tudzież oskarżenie przez komisję zredagowane, wraz z aktami w związku będącymi, przesłane będą prezydentowi najwyższego trybunału i wskazani mu członkowie komisji. Odroczenie Izby lub zamknięcie ich peryodu rocznego nie wstrzymuje procesu, jeżeli nastąpiły one po przesłaniu zaskarżenia trybunałowi. W czasie przerwy i do ukończenia procesu, członkowie komisji oskarżenia, zostają pod opieką § 84go konstytucji. — Jeżeli w czasie trwania procesu, kończy się termin prawodawczy Izby, która skargę wniosła, proces będzie wstrzymany aż do nowych wyborów. Trybunał właściwy zawiadomi o stanie sprawy nową Izbę i zażąda od niej nowych komisarzy; jeżeli to nie nastąpi w przeciągu 4 tygodni, zaskarżenie upada, jak gdyby było cofnięte.

Trybunał najwyższy w połączonych senatach jest sądem właściwym na ministrów; wyłączają się z niego członkowie Izby tryb., która skargę wniosła i komisarze sejmowi. Trybunał nie może sądzić, jeżeli nie ma najmniej 3/4 części członków powołanych. Prezydent cytuje oskarżonego i słucho jego zeznań; w ciągu 3 dni składa z tego raport sądowi, który może aresztować oskarżonego uchwalić. Sąd może nakazać poprzednio śledztwo protokolarne lub istniejące kazać uzupełnić. Oskarżonemu i komisarzom Izby udzielona będzie treść procesu przed rozpoczęciem głównego ustnego procesu. Dzień sądu naznaczy prezydent i na tydzień wprzód zawiadomi o tym oskarżonego i komisarzy. Miejsce prokuratora zastępują komisarze z pomiędzy siebie wybrani, jeżeli druga Izba skargę poprze, komisarze jej mogą być oskarżycielami zarówno. Prokurator jednak ma prawo czynienia wniosków dotyczących się prawomocności postępowania. W końcu procesu występuje jako obrońca prawa. Min. sprawiedliwości może żądać przez prokuratora tajnego posiedzenia sądu, dla niezdradzenia tajemnic stanu, jeżeliby które z nich musiały wyjść na jaw. Sąd odbędzie się tajemnie w obec oskarżonego i komisarzy. Od wyroku tego sądu nie ma apelacji. Jeżeli z porządku karnego, wypadnie powtórnie tej sprawy prowadzenie, ten sam sąd nią się zajmuje. Postanowienia tego prawa nie sprzeciwiają się dochodzeniu na ministrze tych przewinień, które zwyczajnymi prawami przewidziane były.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań 30 listopada. (Koresp.) Gdzie się ruszysz u nas, niespotkasz nic innego jak wojsko, czy na wsi czy w mieście, wszędzie tak dobrze właściciele domów jak i mieszkańcy miejsc, przemarszami i kwaterekami obciążeni, a ruch mobilizacyjny wciąż się wzmacnia, zamiast ustawać; mimo spokojniejszych wiadomości z Berlina, mimo podróży p. Manteuffla na konferencję z ks. Schwarzenberg, w której stronnicy pokoju wszelką pokładają ufność, jak świadczy giełda berlińska.

Wybory rady gminnej w Poznaniu, okazały się wielką klęską dla naszej ludności polskiej: wchodzono w układy z tak zwanymi liberalistami tutejszemi, zamiast wyborców dopilnować, i jak zwykle w Poznaniu, pobici zostaliśmy. Podobno nowa Rada miejska w swej wspaniałomyślności chce z swą wszechwładnością na dowód uszanowania zasady równouprawnienia kilkunastu Polaków powołać, liczbę swych członków w ten sposób pomnażając; niewiem jednak, czy łaska podobna przyjęta będzie przez wybranych czy nie.

Goniec umieścił w onegdajszym numerze cały tekst deklaracji posłów naszych w Berlinie, i zupełnie zadowolonym się oświadczył; *vaut mieux tard que jamais*, chociaż w naszym położeniu, myślę że każdy, choćby najdrobniejszy krok naszych deputowanych w organie kraju popartym być winien odrazu, bo zapewne czynią to, co możność pozwala w ich trudnym i smutnym stanowisku. Wiadomości berlińskie donoszą, że dotąd przysięga od posłów naszych odebrana nie została, że wczoraj była żwawa interpelacja w Izbie drugiej o wypędzenie z miasta redaktora którejś gazety opozycyjnej, że wreszcie wiele tam mówią o odroczeniu Izby. Gdyby to nastąpiło i to zaraz jak głoszą, dziwna-by to była sessja parlamentarna sejm pruskiego, której jedynym ważnym faktem, deklaracja posłów polskich, którzyby może tą razą i bez przysięgi się rozjechali. Już to, że sławny *Drang nach dem Osten* w polityce kompletnie zwrócił kierunek, o tem wszystkie wiadomości berlińskie donoszą, i wielu to fanatyków nowożytniej Rzeszy gryzie i prawie do czarnej doprowadza rozpacz.

Onegdaj w Pleszewie wybierano znów dwóch członków Izby pierwszej. Czy wybór przyszedł do skutku, kto wybrany, o tem, chociaż w stolicy, całkiem tu głucho. Sądy przysięgłych tutaj się zaczynają, w Lesznie dopiero się ukończyły, była tam jedna tylko sprawa polityczna o obrazę majestatu, w której Krauthofer jako obrońca występował, i która uwolnieniem się ukończyła.

Stan materialny coraz u nas opłakańszy, powołanie do wojska, tysiące rodzin w miastach i na wsiach pozbawio sposobu do życia, więksi właściciele nie spieniężyć nie mogą, z powodu zupełnego zabicia handlu zbożowego, przez przygotowania wojenne; jak się więc odbędzie wypłata Tow. Kredyt. na Boże Narodzenie, przewidzieć trudno; również o ile stan obecny na kraj ogólnie smutnie wpłynie, obrachować dziś, nawet najczarniej widząc niepodobna.

Przyjechali do Krakowa od dnia 4 do 5 grudnia. Miketta Wilhelm dz. dóbr, z Prus. Ozarkiewicz Jan ksiądz, z Kołomei. Negaj Karol syndyk mag., z Bochni. Fischer Jacek ob., z Wojnicza. Dąbrowski Jan pustelnik, z Kalwaryi. Cielinski Wojciech urzędnik, z Polski. Murussi Panatin ksiądz, Perł Józef, Studziński Feliks Dr. med., z Lwowa. Rozborski Józef rz. dóbr, Bruckner Franciszek dz. dóbr. Hoborski Antoni Dr. prawa, Gradwitz Rudolf Dr. i urz. fisk., z Wiednia. Sobolewski Mikołaj, Mika Karol c. k. adj. katastr., z Pragi. Ossowski Adam Dr. med., z Berlina. Galuschka Antoni subiekt handlowy, z Myślowic. Nowosielska Karolina dz. dóbr, z Przemyśla. Wilkoszewska Anna ob., Dahlström Anna ob., z Muszynki.

Wyjechali. Wessel Michał, Dunin Józef, do Polski. Weimars Olga, do Warszawy. Dulęba Cypryan, do Sącza. Stoiński Franciszek, do Tarnowa. Strojnowski Ignacy, Kruchina baron c. k. kap., Collet c. k. por., do Lwowa. Mileski Walenty, do Galicyi. Lisowski baron c. k. por., do Teresienstadt. Malczewska Karolina, do Wiednia.

Urzędowe.

Ner 6327. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (407-2-3) Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy pan Tomasz Dukalski jako opiekun przydany małoletnich Maryanny, Bronisławy, Mikołaja, Anny, Adama i Katarzyny Pałczyńskich, pan Teofil Komar jako nabywca praw pełnoletniego Mateusza Pałczyńskiego, oraz pan Jakubowski notaryusz jako kurator nieobecnego Jana Kantego Pałczyńskiego, wniosli prośbę o przyznanie tymże Pałczyńskim spadku po ich rodzicach Mikołaju i Petronelli Pałczyńskich, składającego się oprócz ruchomości z domu pod L. 208. lit. A. w Gm. IX. m. Krakowa stojącego — przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora stosownie do art. 12. ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich, mogących mieć prawa do rzeczonych spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek ten wyżej wymienionym dzieciom Mikołaja i Petronelli Pałczyńskich przyznany zostanie.

Kraków 8 listopada 1850 r.
Sędzia prez. J. Czernicki. — Z. Sekretarz W. Płonczyński.

Ner 4177 D.P. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (420) Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Wzywa spadkobierców po Wincentym Zelechowskim, a właściwie po Petronelli z Zelechowskich Wosadkowej inaczej Wąsatkowej, mianowicie zaś córkę tejże Henrykę Wosadkową inaczej Wąsatkową lub ją wyobrażających, aby po odbiór masy składającej się: a) Z summy złp. 2222 gr. 9, na domu pod L. 5 na Kleparzu ubezpieczonej. b) Z procentów w kwocie 333 złp. 19 gr. zaległych i bieżących, od daty klasyfikacji, to jest 23 września 1843 r. c) Z kwoty złp. 348 gr. 19 w depozycie sądowym złożonej — zgłosili się w terminie miesięcy trzech do tutejszego Trybunału i prawa swe do tej masy przedłożyli — w przeciwnym bowiem razie masa ta za bezdziedziczną uznana i skar publicznym w posiadanie tejże wprowadzonym zostanie.

Kraków dnia 24 września 1850 r.
[2-3] Sędzia Prez., J. Czernicki. — Sekr., Bursyński.

Inseraty.

WAŻNE DONIESIENIE dla Pogorzalców miasta Krakowa.

Wynalezienie środków ku ocaleniu Żelaza od Rdzy, było od dawna celem rozlicznych doświadczeń praktycznych i badań scienceficzych, lecz wszystkie nie odpowiadały żądaniom i niemal wszystkie próby chemików i fabrykantów okazały się dotąd daremnymi, z wyjątkiem jednej, a to przez tak nazwane **Galwanizowanie Żelaza**. Wynalazek to pewnej kompanii angielskiej, która przekonawszy rząd tamtejszy o rzeczywistości i wielkiej wartości swego odkrycia, uzyskała przywilej na fabrykację takowego żelaza, z którego już od czterech lat we Francji i od siedmiu lat w Anglii robią użytek bardzo różnorodny i niemal powszechny tam, gdzie żelazo na wpływ atmosfery i wody tak srodkiem jako i sferon jest wystawionem, a to z powodu: iż **Galwanizowane Żelazo** nie potrzebuje być ani pokostowane ani najmniejsz preparowane, nie tylko że **nie rdzewieje**, ale nadto nieulegając wpływowi zmiany temperatury, nie rozciąga się i nie kurezy od gorąca lub zimna tak jak cynk lub inny metal.

Blachy żelazne galwanizowane używane tedy są szczególnie do pokrywania dachów i do obijania okrętów. — W Westminster, w Deptford, Woolwich, Chatham, Sheerness, Devonport, Pembroke i Portsmouth, wszystkie pobudynki rządowe i pałace królewskie, wszystkie dworce dróg żelaznych, są wyłącznie takowem żelazem pokryte.

Przez obicie kilkunastu Statków i Okrętów Morskich **blachą Żelazną Galwanizowaną**, przekonano się najkompletniej, iż **Rdza** nigdy się onej nie chwytą. Trwałość więc takiego żelaza niemal wieczna, czyni go bez porównania tańszem od każdego innego metalu, a szczególnie od blach cynkowych, które nie tylko że się bardzo łatwo oxydują i dziurawią, ale nawet w ogniu natychmiast topnieją, jak to z doświadczenia wiemy.

Sposób krycia dachów Galwanizowaną Blachą, jest ten sam co każdą inną blachą, z tą tylko różnicą, iż gdy w mowie będące

blachy są większe od tutejszych, więzania pod nie byłyby mniej gęstemi, a zatem mniej kosztownemi.

Tak ważny wynalazek, zasługuje więc na szczególne uwzględnienie w mieście naszym, gdzie tyle domów i budowli publicznych nowemi mają być kryte dachami.

Celem więc ułatwienia możności korzystania z tego tak ważnego, u nas dotąd wcale nieznanego metalu, podpisany Dom Handlowy wprowadził wprost z fabryki angielskiej dokładowy **Cennik** i różne **próby Blachy Galwanizowanej**: a udzielając każdemu interesowanemu potrzebnych informacji, przyjmuje obstarłoki na takowe Blachy, Goździki, Rynny i wszelkie naczynia.

Komuby Galwanizowane Blachy Żelazne zdawały się za kosztowne, może dać obstarłunek na Blachy Żelazne angielskie zwyczajne, które bezwzględnie na znaczną lepszość gatunku **Żelaza Angielskiego** od pruskiego lub krajowego, dla osób od opłaty cła uwolnionych, tanio kalkulować się będzie.

W Krakowie dnia 24 listopada 1850.

[423-2-3]

Antoni Hoelzel.

ŁAŃCUSKI SZKI Galvano-elektryczne J. T. GOLDBERGERA Chemika Berlińskiego,

przeciwno cierpieniom Reumatycznym Stawołamnym i Nerwowym przeciw bólom

gardła, zębów, twarzy, piersi i krzyżów, cierpieniom artretycznym głowy, rąk, nóg i kolan, szumieniu i strzykaniu w uszach, głuchocie, bezsenności, biciu serca, darcie członków i kurczom, uprzywilejowane przez

JEGO CESARSKĄ APOSTOLSKĄ MOŚĆ

CESARZA AUSTRYI

dozwolone przez

WYSOKIE MINISTERSTWO LEKARSKIE

PRUSKIE I BAWARSKIE,

wypróbowane również przez

Wydział Lekarski Wszechnicy Wiedeńskiej.

polecone nakoniec przez

kilkuset lekarzy różnych krajów europejskich,

mogą być nabyte jak dawniej jedynie

u **JÓZEFA BARTLA**

w Krakowie w Rynku Głównym pod L. 339 zamieszkałego.

W obec tak uderzających faktów, zważywszy nadto okoliczności, iż Łańcuszki te uowszechniając się z dniem każdym, stały się uniwersalnym środkiem a najwyborniejszym skutkiem, przynosząc nie już ulgę, ale prawdziwe i całkowite uzdrowienie; zachwalanie tychże byłoby zbyt czynnem, gdyż sława ich przez tysiące chorych w ciągu lat kilku utwierdzona zupełnie została. Ktokolwiek pragnie się przekonać dowodnie, w wyżej wspomnianym składzie otrzyma

BEZPŁATNIE BROSZURĘ,

zawierającą tysiączne podziękowania uzdrowionych w imieniu cierpiących ludzkości przesłane, a urzędowo potwierdzone.

Zbawienne skutki lepszą są rękojmią, niż największe własne pochwały.

Sztuka wraz z opisem użycia kosztuje . . . złr. 2; mocniejszych przeciw zastarzałym cierpieniom . . . 3 do 5 złr.; pojedynczych najszabszego narzędzia . . . 1.

Jak każda rzecz pożyteczna wzięta, służy za cel spekulantom, tak też i Łańcuszki Goldbergera, licznym uległy podrobianiom, pod témże lub innem nazwiskiem.

Nabywając przeto takowe, ściśle uważać należy, iż prawdziwe Łańcuszki **GOLDBERGEROWSKIE** na przedniej części mają wyryte imię **J. T. GOLDBERGER**, na przeciwniej zaś oba na początku wyrażone słupki złotem wybite.

[385-2-3]

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 4go grudnia. Londyn 12 fl. 28 kr. 3-miesięczne. — Paryż 149. 2-miesięczne. — Hamburg — 2-miesięczne. — Metaliki 5-proc. 94. — Metaliki 4 1/2-proc. 81 7/8. — Akcje bankowe 1140.

Kurs krakowski z d. 6 grudnia. Banknoty: 87. — Polskie papiery 100 1/2. — Praski bank 107 1/4. — Imperyały ros. 35. 6. — Ruble srebrne nowe 101 1/4. — Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pol. z kuponami 100 1/4. — Listy zastawne Galicyjskie żądają 99, dają 98. — Cwanecy. stare 107. nowe 107 1/4.

Kurs lwowski z dnia 3 grudnia. Dukaty holenderski złr. 5 55. — Dukaty austriacki 6 kr. — Półimperały ros. 10 20 kr. — Polski karant 1 29. — Rubel sr. ros. 1 58. — Galicyjskie Listy zastawne 96 złr. 20 kr.

Kurs wiedeński z dnia 4go grudnia. — Metaliki 94 1/4. — Nowa pożyczka 82. — Akcje Banku wiedeńskiego 1140. — Akcje Kolei żel. 115. Agio od złota 36, od srebra 28. Kurs nominalny.

Kurs wrocławski z d. 4 grudnia. Banknoty austriackie 79 1/4. — Polskie papiery 93 1/4. — Listy zastawne Król. Pol. 92 3/4. — Akcje kolei żel. Krako.-górn.-śląsk. 57 3/4.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w miarce paryskiej sprowadzonej do 0° Reaumur.	STOP. CIEPŁA według Reaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli z.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
5	2	27 7 55	+ 0. 2	1 68	pł. zach. słaby	pochmurno			
"	10	" 7. 70.	+ 0. 6.	1. 83	zachodni "	"	śnieg	+ 0. 8.	- 0. 5
6	6	" 9. 30	+ 0. 5	1. 97.	" "	"	w nocy śnieg		